



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

Gdy przygotowawali się do kapłaństwa, w Polsce panował komunizm. Święcenia przyjmowali w ważnym dla kraju roku 1956. Przeszli wiele, ale też trudne czasy ich zahartowały. Nie bali się pracy i dziś nie żałują wyboru życiowej drogi. W uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła siedmiu z 11 księży z diecezji, którzy obchodzą w tym roku jubileusz 50 lat kapłaństwa, celebrowało Mszę św. razem z biskupem Gerardem Kuszem. *Więcej na stronie IV-V.*

ZA TYDZIEŃ

- O atrakcjach PARKU KRAJOBRAZOWEGO LASY NAD GÓRNĄ LISWARTĄ
- WAKACJE W DOMU, czyli półkolonie w Lasowicach
- KOLEJNA TRASA ROWEROWA – drogami Żernicy, Nieborowic, Pilchowic i Wilczy.

Pieszo do najbliższych sanktuariów

Niedziela pielgrzymek

Lubecko i Piekary – to dwa cele pieszych pielgrzymek, które wyruszyły z naszej diecezji w pierwszą niedzielę lipca.

Najlichniesza była ślubowana pielgrzymka parafii lublinieckich do sanktuarium Matki Bożej w Lubecku. Jak obliczyli organizatorzy, pieszo przybyło około 700 osób, a na miejscu zebrało się co najmniej jeszcze raz tyle wiernych.

– Pielgrzymka odbywa się już prawie od 160 lat – przypomniał ks. Andrzej Bartysiewicz, proboszcz i kustosz sanktuarium w Lubecku. Przytaczając słowa pieśni pątników lublinieckich, wyraził nadzieję, że stara tradycja pielgrzymowania, które odbywa się zawsze 2 lipca, niezależnie od dnia tygodnia, będzie kontynuowana także przez następne pokolenia.

Pielgrzymi z Lublińca wyruszyli o godz. 16.00 z kościoła św. Mikołaja. W sanktuarium w Lubecku uczestniczyli w niezapomnianych, po których na zewnątrz



KLAUDIA CWOŁEK

przy ołtarzu polowym rozpoczęła się Eucharystia. Przewodniczył jej nowy proboszcz z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lublińcu ks. Bronisław Jakubiszyn, a homilię wygłosił o. Marcin Marcinkiewicz, oblat.

Gdy trwała jeszcze Msza św. w Lubecku, do Tarnowskich Gór z Piekarów powróciła ślubowana w czasach zarazy 330. piesza pielgrzymka,

Ministranci przenoszą cudowny obraz Matki Bożej z sanktuarium w Lubecku do ołtarza polowego

która rano wyruszyła pod przewodnictwem ks. Dariusza Grzeszczaka z parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Najmłodsza uczestniczka pielgrzymki miała 5 lat. W Piekarach tarnogórzańskie spotkali się i mod-

lili razem z dwiema innymi pieszymi pielgrzymkami – z parafii Dobrego Pasterza w Bytomiu Karbiu i św. Wawrzyńca w Zabrzcu Mikulczycach. **KC**

DWA DNI DOBREJ ZABAWY



ROMAN KONZAL

Zaproszone były całe rodziny, ale zabawę przygotowano przede wszystkim z myślą o niepełnosprawnych. Festyn Rodzinny „Żerniki 2006”, zorganizowany przez Centrum Integracji Niepełnosprawnych w Gliwicach razem z parafią św. Jana Chrzciciela w Żernikach, trwał przez dwa dni. 1 i 2 lipca na scenie w parafialnym ogrodzie zaprezentowały się zespoły z różnych ośrodków: wychowawczych, domów pomocy społecznej, domów kultury, klubów. – Chcemy promować integrację osób niepełnosprawnych, a jednocześnie zbieramy środki na dofinansowanie wyjazdów opiekunów na organizowane przez nas turnusy rehabilitacyjne, m. in. kajakarsko-wioślarski i artystyczny – mówi Krzysztof Karas z Centrum. ■

Karuzele stanęły w parafialnym ogrodzie

Dyplomy dla organistów

GLIWICE. 9 (z dwunastu wyróżnionych) organistom z diecezji gliwickiej bp Gerard Kusz wręczył 29 czerwca dyplomy Biskupa Gliwickiego Servire Populo, z podziękowaniem za wieloletnią posługę muzyczną dla lokalnego Kościoła. Dyplomy otrzymali: Bernard Bartoszek (parafia św. Franciszka w Zabrze), Rajnhold Bula (parafia Wniebowzięcia NMP w Olszynie), Joachim Gburek (parafia Wniebowzięcia NMP w Zabrze Biskupicach), Regina Kudła (parafia NSPJ w Turzy), Franciszek Matejczyk (parafia Trójcy Świętej w Bytomiu),

Agnieszka Myśliwczyk (parafia Wniebowzięcia NMP w Gliwicach Łabędach), Erhard Ochmann (parafia św. Barbary w Gliwicach, nauczyciel organów w Studium Muzyki Kościelnej w Opolu i w Gliwicach), Waclaw Różak (parafia katedralna w Gliwicach), Józef Schoepe (parafia Trójcy Świętej w Rachowicach), Paweł Sewera (parafia św. Anny w Zabrze), Teodor Sobota (parafia MB Częstochowskiej w Tarnowskich Górach Sobicach) i Jan Zacharzowski (parafia Niepokalanego Serca NMP w Zabrze).



Bp Gerard Kusz wręcza dyplom Agnieszce Myśliwczyk, która z wyróżnionych gra na organach najdłużej, bo już 56 lat

Zbierają na samolot

APEL O POMOC. Ponad 30 osób ze stowarzyszenia niepełnosprawnych Bure Misie z Bytomia przebywa nad morzem na obozie. Wyjazd organizowany jest już po raz 23. i od ponad 20 lat marzeniem tej wspólnoty jest przelot samolotem. W tym roku ono się spełni! Samolot z Gdańska do Krakowa jest



już zarezerwowany, większość pieniędzy na bilety też jest. Każdy, kto chciałby przyłączyć się do zrealizowania tego pomysłu, może wpłacić pieniądze na konto: Bank Zachodni WBK SA III O/Poznań, nr: 68-10901359-0000-0000-3501-8569. Informacje o wspólnocie: www.buremisie.org.pl.

Wyróżnienia św. Kamila

ZABRZE. Ksiądz Józef Kusche oraz Zakłady Metalowe Postęp SA otrzymają nagrody świętego Kamila, patrona miasta. Taką decyzję podjęła Kapituła Świętego Kamila, w skład której wchodzi: Prezydent Miasta, Przewodniczący Rady Miejskiej, po jednym przedstawicielu de-

sygnowanym przez władze działających w mieście uczelni, proboszcz parafii pw. św. Kamila oraz laureaci wyróżnienia świętego Kamila. Wręczenie nagród odbędzie się 15 lipca o godzinie 11.00 w Sali Witrażowej Muzeum Górnictwa Węglowego.

Obóz Ministrantów i Dzieci Maryi



ks. Marcin Kazanowski z uczestnikami obozu

NIEBOCZOWY. Grupa ponad 50 ministrantów i Dzieci Maryi z parafii św. Anny w Zabrze w pierwszym tygodniu wakacji przebywała na obozie formacyjno-wypoczynkowym w Niebończowach k. Raciborza. Z dziećmi i młodzieżą wyjechali wi-

karzy ks. Sebastian Śliwiński i ks. Marcin Kazanowski. W programie obozu znalazła się codzienna Eucharystia, spotkania formacyjne w grupach, gry, zabawy, modlitwa i wieczorny Apel Jasnogórski. Zorganizowano też pielgrzymkę do kościoła w Borucinie.

Stowarzyszenie rodzin dziękuje

ZABRZE. 24 czerwca w domu parafialnym św. Anny odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Rodzin Diecezji Gliwickiej, którego głównym celem było zatwierdzenie sprawozdania finansowego i merytorycznego za rok pracy zarządu głównego. Przy tej okazji wyrażano wdzięczność wszystkim, którzy przeznaczyli część swojego podatku na działalność stowarzyszenia. – Jesteśmy zadowoleni z akcji 1 proc., dzięki której zebraliśmy ok. 15 tysięcy złotych. Pieniądze wpłaciło ponad 300 osób z diecezji, najwięcej z Gliwic i Zabrze. Najniższa wpłata to 2,5 złotego, najwyższa

ponad 300 – informuje Piotr Gawor, prezes SRK. Podkreślił przy tym, że każda złotówka jest cennym darem dla stowarzyszenia, bo nawet z drobnych wpłat można uzyskać pokażną sumę. Osiągnięciem SRK są coraz wyższe dotacje na działalność i nowe inicjatywy, niestety, brak odpowiedniej liczby chętnych do pracy w stowarzyszeniu. W czasie wakacji SRK, jak co roku, organizuje dwa 10-dniowe wyjazdy dla rodzin do Chrzanowa na spotkania terapeutyczno-integracyjne. Wyjazdy dla dzieci organizują również poszczególne świetlice stowarzyszenia.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., którą odprawili ks. Robert Urbańczyk i ks. Herbert Hlubek, który wygłosił homilię



Cantate Deo 2006

Jak zawsze – dobrze i głośno!



ZDJEŃCIA ROMAN KONZAL

Na trzy dni w muszli koncertowej w Gliwicach Sośnicy zagościł Festiwal Cantate Deo. W tym roku zagrał po raz dziewiętnasty.

Do festiwalowej rywalizacji na scenie stanęło sześciu solistów i osiem zespołów. Grand Prix w tym roku otrzymała grupa z Gliwic i ona w nagrodę nagra swoją płytę w profesjonalnym studiu. Cantate Deo to pierwszy festiwal, w którym wzięli udział. – Fascynuje nas muzyka gospel – mówi Paweł Ochocki z zespołu „Łaską zbawieni”. – To muzyka, która wypływa prosto z serca, przez którą możemy dzielić się z innymi swoją radością i wiarą w Boga.

Festiwalowi towarzyszyło i upalne słońce, i rześisty deszcz. Publiczności nie zniechęciło ani jedno, ani drugie. – Byliśmy w ubiegłym roku, tak bardziej z ciekawości, teraz jesteśmy, bo spodziewamy się dobrej zabawy – mówi młode małżeństwo z Zabrze, które przyjechało na niedzielny koncert laureatów.

– Specyfiką tego festiwalu jest atmosfera modlitewnej radości. Mamy tu piosenki, modlitwę i świadectwo. Ludzie nie przychodzą na Cantate Deo jak do teatru czy do kina, ale jak na spotkanie, w którym czynnie biorą udział. Są dzieci, które przez cały czas tańczą pod sceną, i emeryci, którzy śpiewają piosenki z naszych festiwalowych śpiewniczków – mówi ks. Piotr Sikora, dyrektor festiwalu.

Ostatniego dnia festiwalu zagrał zespół BIG DAY, w poprzednie wieczory na scenie sośnickiej muszli koncertowej pojawił się NEW DAY oraz Magda Anioł – i chociaż zaśpiewała w deszczu, publiczność na jej koncercie świetnie się bawiła.

W niedzielę na zakończenie, w kościele św. Jacka bp Gerard Kusz przewodniczył Mszy św. – Pamiętajmy, że jesteśmy przeznaczeni do nieśmiertelności i za to warto wysławiać Panu wdzięczność, dlatego cie-

Zespół „Łaską zbawieni” z Gliwic otrzymał Grand Prix festiwalu i nagrodę publiczności
Poniżej: Anna Zalewska-Ciurapińska, wokalistka zespołu BIG DAY



Dzieci w czasie koncertu tańczyły pod sceną

szymy się, że tutaj, w Sośnicy, ożywno festiwal Cantate Deo – mówił w homilii. Specjalny list przesłał nieobecny w tym roku na festiwalu bp Jan Wieczorek.

Cantate Deo to praca wielu osób, również wolontariuszy z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i młodych z kilku parafii, przede wszystkim Wniebowzięcia NMP w Zabrze Biskupicach.

MIRA FIUTAK

LAUREACI CANTATE DEO 2006

Łaską zbawieni

– Grand Prix

i nagroda publiczności

Zespół istnieje od 2 lat. Chociaż związany z parafią Matki Bożej Kochawickiej w 20-osobowym składzie ma wykonawców z całych Gliwic, a nawet z Zabrze. Wykonuje muzykę inspirowaną gospel. Do tej pory śpiewali znane standardy w tym stylu, piosenka „Chcę”, którą wykonali na Cantate Deo, jest ich pierwszą autorską.

Joanna Łubkowska

– najlepszy wokalista

Uczennica II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, właśnie dostała się do Szkoły Muzycznej II stopnia na wydział wokalny. W przyszłości chciałaby studiować na Akademii Muzycznej. W tym roku wygrała również Akademicki Festiwal Piosenki Religijnej w Łodzi. Nagrody zdobywała także na Festiwalu „Łódzkie Skrzydła”.

Siódmy pokój

– najlepsza aranżacja

Zespół tworzą studenci z Częstochowy, śpiewają w 20-osobowym składzie. Wykonują muzykę o charakterze rozrywkowym, z elementami gospel i soul. Wywodzą się z zespołu „Niezły fałsz”, który występował na Cantate Deo prawie 10 lat temu.

Miktam

– najlepsza kompozycja

Zespół z Rybnika, grają w piątkę od 4 lat. Wykonują przede wszystkim muzykę folkową, występują w klubach młodzieżowych. W tym roku publiczność Cantate Deo usłyszała ich w następującym składzie instrumentalnym: akordeon, altówka, mandolina i kontrabas. W ubiegłym roku zegrali na instrumentach elektrycznych – dostali nagrodę za aranżację.

Powołani w niep

Święcenia przyjmowali w 1956 roku, gdy losy Kościoła w Polsce wydawały się trudne do przewidzenia.

Dziś jedenastu księży diecezji gliwickiej obchodzi złoty jubileusz kapłaństwa.

W tym czasie widzieli zmiany, które dzieje ludzkości przeniosły w inną epokę.

tekst

KS. WALDEMAR PACKNER

Rok 1956 to czasy raczkowania Telewizji Polskiej, kiedy kilkogodzinny program nadawany był przez pięć dni w tygodniu. To czas robotniczych demonstracji i masakry w Poznaniu, które później wyniosły do władzy Gomułkę. Na święcie rok 1956 kojarzony jest z rewolucjami na Węgrzech, stłumionej przez wojska Układu Warszawskiego, i Kubie, która dała władzę Fidelowi Castro.

W tym czasie biskup częstochowski Zdzisław Goliński, z powodu wygnania miejscowych hierarchów, wyświęcał śląskich kapłanów. 17 czerwca 1956 roku bp Goliński wyświęcił w Opolu 69 księży, dokładnie tydzień później (24 czerwca) w Katowicach z jego rąk święcenia przyjęło 41 księży. W obu przypadkach wyświęcił przyszłych biskupów – Janusz Ziemiak jest obecnie biskupem pomocniczym diecezji bielsko-żywieckiej (wcześniej biskup pomocniczy diecezji katowickiej), a Jan Bagiński jest biskupem pomocniczym w Opolu.

Bp Jan Wieczorek w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła zaprosił gliwickich złotych jubilatów do katedry.



MARKUSZ PIEKARA

Obecnych było siedmiu, pozostali, z powodu choroby, nie mogli przyjechać do Gliwic.

Msza odpustowa miała być jednocześnie diecezjalnym świętowaniem kapłańskich złotych godów. Przebywający w szpitalu bp Wieczorek nie mógł przewodniczyć Mszy św. Jego życzenia i pozdrowienia przekazał bp Gerard

Jubilaci celebrowali Mszę razem z biskupem Gerardem Kuszem

Kusz, który odprowadził Sumę odpustową.

Rezerwy trzeba wykorzystać

– Moja droga do kapłaństwa nie była łatwa – wspomina ks. Ryszard Salańczyk, długoletni proboszcz w Gliwicach Ostropie. – Z powodu wojny nie miałem matury. Zdawałem



Ks. Jan Białowas, był wikariuszem w Zabrzcu Mikulczycach (par. św. Wawrzyńca), proboszczem w Maciejowie, Uszycach, Gliwicach Brzezince, w Kazimierzu i Złotogłowicach



Ks. Apolinary Czekański, był wikariuszem w Zabrzcu (par. św. Anny), proboszczem w Kamienicy i Zabrzcu Rokitnicy



Ks. prał. August Duffek, był wikariuszem w Bytomiu Bobrku i Pyskowicach, proboszczem w Łambinowicach oraz Pyskowicach



Ks. Ernest Janoszka, był wikariuszem w Grzędzinie, proboszczem w Grzędzinie, proboszczem w Domaszkowicach oraz Gliwicach Łabędach



Ks. prał. Kowolik, był wikariuszem w Krapkowicach, Otmęcie, proboszczem w Gliwicach i Zabrzcu Andrzeja

tych jubilatów

ewnych czasach

ją trzy lata po zakończeniu wojny w Opolu, w tamtejszym Liceum Pedagogicznym. Po maturze musiałem rok odpracować jako nauczyciel, potem wstąpiłem do seminarium.

Że nie były to łatwe czasy, ks. Salańczyk przekonał się, gdy w Ostropie starą stodołę przerobił na salki katechetyczne. – Ciągali mnie przez dwa lata na przesłuchania. A ja powiedziałem im, że tylko realizuję zalecenia Gierka (!), który często mówił o „wykorzystaniu rezerw”. A ta pusta stodoła to była przecież niewykorzystana rezerwa – opowiada ks. Salańczyk.

Ks. Ryszard Stokłosa przed odejściem na emeryturę był 19 lat proboszczem w Rachowicach. W 1941 roku, mając dziesięć lat, z matką i siostrą został wywieziony z rodzinnego Tarnopola przez Rosjan na Syberię. Cztery lata przebywali na tzw. stepach głodowych, ostatnie dwa lata wywózki spędzili w Pawłodarze, gdzie było już źle. Po sześciu latach wrócił z matką do Polski, siostra nie przeżyła zsyłki. – My przeżyliśmy tylko dzięki dobroci zwykłych ludzi, którzy dzieliли się z nami ostatnią kromką chleba – wspomina. – Przez 50 lat mojego kapłaństwa nigdy nikomu nie powiedziałem, że należy mi się za moją pracę choćby jedna złotówka – mówi jubilat. – To były szczęśliwe lata. Gdybym miał wybierać, kapłaństwo wybrałbym jeszcze raz.

Bohaterów było o wiele więcej

Ks. prał. August Duffek długie lata pracował jako proboszcz w Pyskowicach. W niełatwych czasach przyszło mu rozpocząć budowę nowego kościoła. O pozwolenie starał się wiele lat, a władze i tak utrudniały budowę jak tylko mogły. – Nie żałuję mojego życia, a kapłaństwo wybrałbym bez wahania jeszcze raz – mówi z przekonaniem ks. Duffek.

Inny jubilat, ks. prał. Karol Krafczyk, budowniczy dwóch kościołów, przyznaje, że o kapłaństwie marzył od najmłodszych lat. – Dziś dziękuję Bogu, że zostałem kapłanem i że w kapłaństwie wytrzymałem – mówi ks. Krafczyk. – W życiu czasem było ciężko, ale w modlitwie zawsze znajdowałem siłę do wytrwania. Codziennie modłę się za tych, którzy nie wytrwali – mówi ks. Krafczyk.

Do gliwickiej katedry nie przyjechał m.in. ks. dr Arnold Ochmanowicz, który 31 lat był proboszczem w Łagiewnikach Wielkich. Jako jedyny z tegorocznych jubilatów przyjmował święcenia kapłańskie w Katowicach. 25 czerwca obchodził w Łagiewnikach swój złoty jubileusz. – Jestem wdzięczny parafianom z Łagiewnik, że pamiętali o swoim byłym proboszczu – nie ukrywa wzruszenia ks.

Ochmanowicz. – Nigdy nie zamieniłbym swojego życia na inne, nawet gdyby miało być łatwiejsze czy przyjemniejsze. Bogu dziękuję za dar kapłaństwa.

– W niełatwych czasach przyjmowaliście święcenia. Dziękuję wam, że zdecydowaliście się na kapłaństwo i że zostaliście Kościołowi wierni – mówi w homilii bp Gerard Kusz. – W tym niełatwym czasie wielu podjęło wręcz heroiczną walkę o wierność Chrystusowemu Kościołowi, a tych, którzy zostali złamani było o wiele mniej niż prawdziwych bohaterów – kontynuował gliwicki biskup pomocniczy. Odnosząc się do teczek INP-u, bp Kusz powiedział, że gdy ujrzą światło dzienne, okaże się, że o wiele więcej będzie tam świadectw bohaterskiej postawy księży. – Dziękuję wam za waszą wiarę i za to, że przez 50 lat budowaliście na mocnym fundamencie, którym jest sam Chrystus.

Dziś jubilaci, którym siły na to pozwalają, nadal są aktywni w duszpasterstwie, czują się docenieni i potrzebni. Cieszą się, gdy ich następcy kontynuują wieloletnią pracę. I każdy z nich podkreśla, że ani przez chwilę nie żałował drogi, którą wybrał. Bo kapłaństwo wierne Chrystusowi musi być zawsze szczęśliwe. Wbrew wszystkiemu i mimo wszystko. ■



Gerard Kusz, biskup pomocniczy w Gliwicach (par. św. Apostoła)



Ks. prał. Karol Krafczyk, był wikariuszem w Ujeździe Śląskim, proboszczem w Bojszowie



Ks. dr Arnold Ochmanowicz, był wikariuszem w Cieszynie, Chorzwie Starym, Rudzie Śląskiej i Katowicach Załęży, proboszczem w Łagiewnikach Wielkich



Ks. dr Eugeniusz Plichta, był wikariuszem w Zabrze (par. św. Józefa), proboszczem w Zabrze (par. św. Macieja Apostoła)



Ks. Ryszard Salańczyk, był wikariuszem w Gliwicach (par. Chrystusa Króla) i Gliwicach Ostropie, proboszczem w Gliwicach Ostropie, obecnie sędzia Sądu Biskupiego w Opolu



Ks. Ryszard Stokłosa, był wikariuszem w Baborowie, Kupie i Ligocie Turawskiej, proboszczem w Wojnowicach, Rusocinie i Rachowicach

Ks. prał. Helmut Porada, był wikariuszem w Opolu, Gliwicach, Rogowie Opolskim, proboszczem w Karłowicach Wielkich. Przez 13 lat był ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie. W latach 1989–1999 diecezjalny ojciec duchowny

Oprawdają przewodnicy PTTK

Wejście na wieżę

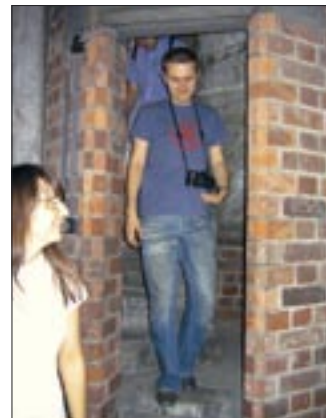


Wysokość wieży do podstawy krzyża liczy 60,5 metra



ZDJĘCIA KLAUDIA CWOŁEK

Widok z góry na dach kościoła



Zejdźcie krętymi schodami

Wystarczy pokonać 250 schodów, żeby wejść na wieżę kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach. Z góry widać całe miasto i okolice, a przy dobrej widoczności – nawet Beskidy!

Zwiedzanie organizuje oddział PTTK Ziemi Gliwickiej od maja do końca września. – Podczas Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego we wrześniu były tutaj ogromne kolejki, w sumie i w sobotę, i w niedzielę wchodziłem na górę z 15 razy – opowiada Zbigniew Ochwat, jeden z przewodników.

Zwiedzający pochodzą z różnych stron Polski i zagranicy, dużo jest Niemców, dla których przyjazd do Gliwic do zwykle sentymentalna podróż. Stosunkowo mało jest natomiast samych gliwiczian, z których pewnie wielu nawet nie wie, że wieża udostępniona jest zwiedzającym.

Wchodząc na jej szczyt, przewodnicy opowiadają jej historię, każdy na swój sposób. Wieża była przebudowywana, najstarsza część pochodzi z 1504 roku. Ostatnie zmiany w wyglądzie przeprowadzono w czasie gruntownej renowacji świątyni w latach trzydziestych XX wieku. Dodano wówczas kondygnację z kamiennym krzyżem otoczoną blankami (zębami). Według projektu, na szczycie miała zostać umieszczona figura Matki Bożej, ale te-

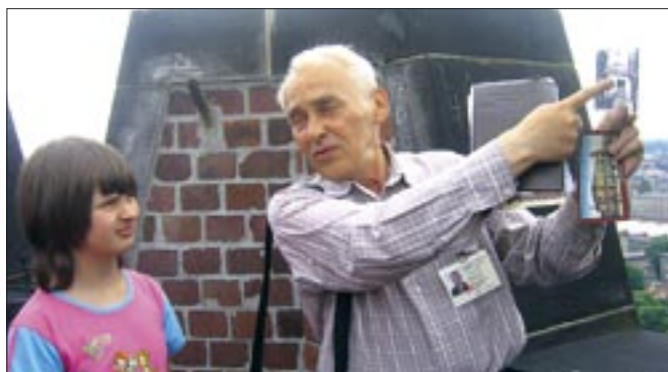
go pomysłu nie udało się zrealizować.

– Ta wieża kościelna jest kolejną, choć troszeczkę niższą od tych, które udało mi się zobaczyć w moim życiu – mówi Bolesław Jan Idzik z Kanady, który wspiął się na górę w ostatnią sobotę czerwca. Na swoim koncie ma najciekawsze wieże świata: berlińską, Eiffla, w Toronto, w Nowym Jorku... Poza Polską jest już ponad 20 lat, ale co drugi rok przyjeżdża do Gliwic. – Miasto odbieram bardzo pozytywnie, Gliwice zawsze mi się podobały i z sentymentem wracam do tego miejsca, zwłaszcza że mam tutaj serdecznego kolegę, z którym dobrze spędzamy czas – opowiada.

Zwiedzanie wieży to poznanie nie tylko jej historii i kościoła, ale całego miasta. A na górze wspaniała okazja do zrobienia pięknych zdjęć. Oprawdanie trwa około 45 minut.

Wejścia indywidualne na wieżę (zawsze z przewodnikiem) możliwe są tylko w soboty i niedziele (o godz. 15.00, 16.00 i 17.00), natomiast grup zorganizowanych (przynajmniej 10 osób) – we wszystkie dni tygodnia, po uprzednim zgłoszeniu w oddziale PTTK (Rynek 12, tel. 0 32 231 05 76). Bilety wstępu w cenie 4 zł można nabyć tuż przed rozpoczęciem zwiedzania, przy wejściu na wieżę, od strony ul. Raciborskiej. Chętnych zwykle jest więcej w późniejszych godzinach i w niedzielę.

KLAUDIA CWOŁEK



Zbigniew Ochwat opowiada o historii miasta



Bolesław Jan Idzik wypatruje Kanadę?

Na dole: Ulica Kościelna z wysokości wieży



Zapowiedzi

■ DZIEŃ MODLITW NIEWIDOMYCH

9 LIPCA, Góra Świętej Anny. W programie: godz. 9.30 – Droga Krzyżowa w bazylice, godz. 10.00 – Msza św.

■ KONCERT ELENI

odbędzie się 9 LIPCA o godz. 17.00 na dziedzińcu pałacu w Pławniowicach. Karty wstępu-cegiełki w cenie 15 zł do nabycia w pałacu oraz w parafiach dekanatu pławniowickiego.

■ ODPUST W RUSINOWICACH

16 LIPCA, godz. 10.30 – Msza św. pod przewodnictwem księdza biskupa w kościele parafialnym oraz festyn na dziedzińcu ośrodka.

■ OBCHODY KALWARYJSKIE

16 LIPCA, Góra Świętej Anny – obchody kalwaryjskie ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. Rozpoczęcie o godz. 9.00 na rajskim placu, godz. 10.00 – Msza św. dla pielgrzymów w Porębie, godz. 14.00 – nabożeństwo na zakończenie w bazylice.

■ X ŚWIĘTO MŁODZIEŻY

pt. „Kogo, czego szukacie?” Termin: 17–22 LIPCA, Góra Świętej Anny – wielkie pięciodniowe święto radości i młodości. W codziennym programie: Eucharystia, praca w grupach, konferencje, spotkania, koncerty wieczorne (40 i 30 na 70, TGD, Anastasis, Justyna z zespołem Segal Band). Koszt udziału 70 zł. Noclegi w domu pielgrzyma, na polu namiotowym, w namiotach wojskowych. Będzie można także skorzystać z poradni psychologiczno-rodzinnej, ruchu antynarkotycznego, AA, centrum informacji o sektach, ośrodka powołaniowego i integracyjnego. Więcej informacji: www.swanna.pl, zgłoszenia: 0 77 46-25-305 lub o. Albert tel. 601 559 570 lub e-mail: albertofm@poczta.onet.pl.

Początek lata, na dworze skwar, a w samym centrum miasta pod parasolami młodzi ludzie wypełniają potrzebne dokumenty, żeby za chwilę oddać krew.

Razem z całym „Gościem Niedzielnym” we wszystkich oddziałach diecezjalnych przyłączamy się do akcji zachęcającej do honorowego oddawania krwi. Sprawdziliśmy też, jak to się odbywa w terenie. Mimo wysokich temperatur do specjalistycznego ambulansu na placu Dworcowym w Gliwicach ustawiła się kolejka. Na honorowych krwiodawców czekał 10-osobowy zespół z lekarzem na czele. Choć w godzinach największego upału chętnych do oddania krwi było trochę mniej, pracownicy ambulansu nie narzekali na brak pracy. – Już trzeci raz oddaję krew, raz mnie mama zaciągnęła i tak już zostało – mówi Piotr Psota, uczeń policealnej szkoły informatycznej.

Najbliższe terminy, w których ambulans stanie znowu na placu Dworcowym to 31 lipca, 28 sierpnia, 25 września. Podobne akcje organizowane są regularnie w innych miastach diecezji: Bytomiu (plac Kościuszki), Pyskowicach (obok ratusza miejskiego), Tarnowskich Górach (rynek

Ambulans do pobierania krwi na placu Dworcowym w Gliwicach

Gdzie można oddać krew

Dar z samego siebie



KLAUDIA CWOŁEK

i Zabrze (plac Wolności). Dawcami mogą być tylko zdrowe osoby, od 18. do 65. roku życia, o wadze nie mniejszej niż 50 kg. O warunkach, któ-

re trzeba spełniać, chcąc oddać krew, można dowiedzieć się w punktach poboru krwi lub na stronie www.rckik-katowice.com.pl. Tam też podany jest harmonogram wyjazdu ambulansu. **KC**

TU MOŻNA ODDAĆ KREW

Oddziały Terenowe Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach

OT przy Szpitalu Miejskim nr I Bytom, ul. Żeromskiego 7, tel. 0 32 281 95 08, rejestracja dawców: godz. 7.00–10.00

OT przy Instytucie Onkologii Gliwice, ul. Wybrzeże Armii Krajowej 15, tel. 0 32 278 98 38 rejestracja dawców: godz. 7.00–12.00

OT przy Szpitalu Wielospecjalistycznym Tarnowskie Góry, ul. Pyskowska 6, tel. 0 32 382 39 40, rejestracja dawców: godz. 8.00–10.30

OT przy Szpitalu Klinicznym Zabrze, ul. 3 Maja 13/15, tel. 0 32 273 63 31, rejestracja dawców: godz. 7.00–12.00

Nowy plan miasta

Gdzie jest ta ulica?

Na rynku księgarskim dostępne jest nowe, dziesiąte już wydanie planu Gliwic.

Zaznaczone są na nim zjazdy na autostradę, o które pytają często kierowcy, a także projektowane drogi. Oprócz tego podano wiele informacji praktycznych – adre-

sy ważniejszych urzędów i instytucji, banków, aptek, kościołów, przebieg linii autobusowych i tramwajowych itp. Można też zapoznać się z krótkim rysem historycznym miasta.



Plan w skali 1:22 000 przygotowało Wydawnictwo Kartograficzne PGK Katowice SP z O.O. Można go nabyć m.in. w księgarni turystycznej „U Piotra” w Gliwicach (ul. Arkońska, boczna Wrocławskiej). **K**

Rowerowe wycieczki po diecezji gliwickiej (2)

Do św. Magdalenki

Druga wycieczka rowerowa zaprowadzi nas do uroczego miejsca, które cudem ocalało po wielkim pożarze, jaki ogarnął w 1992 roku lasy należące do Nadleśnictwa Rudy oraz Rudziniec.

Z Rynku w Gliwicach udajemy się w kierunku Ostropy. Jadąc ul. Daszyńskiego, na początku Ostropy zobaczymy tablicę „Cukiernia Marysienka” – tu skręcamy z głównej drogi w prawo, by wnet po lewej ujrzeć kaplicę słupową św. Urbana z XIX w. Potem jedziemy lekko pod górkę, napotykając po lewej nieco schowany drewniano-murowany kościół św. Jerzego z XV wieku oraz powyżej, po prawej stronie – kolejną kaplicę słupową św. Jana Nepomucena z XIX wieku. U wylotu ul. Architektów ponownie dotrzemy do głównej drogi, która doprowadzi nas do Sośnicowic, gdzie czeka na nas późnogotycki kościół pw. św. Jakuba, a tuż przy nim średniowieczny granitowy krzyż pokutny. Opuszczając Sośnicowice, obieramy kierunek Kędzierzyn-Koźle, na wprost, przez rondo na rynku, za którym po lewej znajduje się późnobarokowy pałac z 1755 roku. Dalej jedziemy główną drogą do Sierakowic.

W Sierakowicach podziwiamy stojący po prawej stronie drewniany kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej z 1675 roku. Nieco w bok od kościoła stoi drewniana kapliczka z figurą św. Nepomucena z XIX wieku. Później wracamy do głównej drogi, na której skręcamy w prawo, by dojechać do wsi Goszyce. We wsi na

łuku drogi odbijamy w lewo do kapliczki św. Magdaleny. Jedziemy koło stawów i leśniczówki, potem przez przejazd kolejowy i most nad Bierawką docieramy do skrzyżowania leśnych dróg, gdzie skręcamy w prawo. Po chwili wśród drzew wyłoni się nam uroczne miejsce zwane Magdalenką (lub św. Magdalenką). Co roku około 22 lipca odbywa się tu odpust z licznym udziałem wiernych. Miejsce to związane jest z legendą, która mówi, że okoliczni mieszkańcy schronili się przed zarazą właśnie w tym miejscu, prosząc św. Magdalenę o cudowne ocalenie. Jako wotum dziękczynne postawili kapliczkę, która stoi tu od początku XVIII wieku.

Z Magdalenki wracamy prosto przez las do Tworogu Małego, o czym informują nas tabliczki. We wsi, za mostem nad Bierawką, napotykamy po lewej drewnianą kapliczkę z ok. 1860 roku. Zaraz za torami kolejowymi skręcamy w prawo, by leśną drogą, mijając po drodze kapliczkę św. Rocha, dojechać do wsi Trachy. Tu skręcamy przy gospodarstwie w lewo i główną drogą, po ok. 1,5 km, przy kolumnowym złotym ogrodzeniu (posesja nr 13), którego nie sposób przeoczyć, skręcamy w polną drogę, która doprowadzi nas do opłotków Smolnicy. Tam, przy kapliczce, przecinamy szosę i jedziemy na wprost do kolejnego skrzyżowania, na którym skręcamy w prawo do Wilczego Gardła. Na następnym skrzyżowaniu jedziemy prosto do ostrego zakrętu, na którym odbijamy w lewo. Dalej polną drogą poprzez most nad autostradą obieramy kierunek na widoczny w oddali kościół w Ostropie. Tu skręcamy w prawo i główną szosą, kończąc wycieczkę, docieramy do Gliwic.

LESŁAW DYNAK



Kaplica św. Magdaleny

ZDJEŃCIA LESŁAW DYNAK



Kaplica słupowa św. Urbana w Ostropie



Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Sierakowicach

TRASA WYCIEZKI

Gliwice–Ostrope–Sośnicowice–Sierakowice–Goszyce–Magdalenka–Tworóg Mały–Trachy–Smolnica–Wilcze Gardło–Ostrope–Gliwice, ok. 50 km.

Charakter trasy: średnio łatwa, pofalowany teren, asfaltowe drogi, miejscami w lesie kilka piaszczystych odcinków.